

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi Izabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w sanym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

N^o. 30.

17. marca 1846.

Czwartek

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Najnowsze wiadomości z Krakowa, Poznania i Galicyi. — Z Więdnia: Szczegóły rozprawy z powstańcami pod Gdowem. — Stan rzezy w Krakowie przed wkroczeniem wojsk. — Korpus rosyjski na północnej granicy Galicyi.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Izba niższa przyjęła nowy bil zbożowy. — Obrady nad kwestyjami irlandzkiemi. — Jeszcze o bitwie Anglików z Sykami i opis tego plemienia.

Francyja: Czynności izb.

Kraków: Odezwa tymczasowego wydziału bezpieczeństwa publicznego przed wkroczeniem wojsk. — Ogłoszenie dla mieszkańców Krakowa po wkroczeniu wojsk mocarstw opiekuńczych.

Królestwo Polskie: Zamach spiskowych także i w gubernii augustowskiej udaremniony. — Ciągłe środki ostrożności w Warszawie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Bochni. — Z Wrocławia.

Dodatek nadzwyczajny: Zakład wód w Iwoniczu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Odebraliśmy wiadomości z Krakowa z dnia 7go t. m. że powstanie w Krakowie i wolnym Okręgu już zupełnie skończyło się. Data 3. i 4. t. m. wystąpiły w wolnym Okręgu pojedyncze kupy powstańców przeciwko ścigającym ich oddziałom wojsk c. k. austrijackich i ces. rosyjskich, lecz odparto je ze znaczną stratą w zabitych i jeńcach ku granicy pruskiej. Reszta powstańców, to jest 200 ułanów i 600 piecho-

ty, po części uzbrojonej szabelkami, po części kosami, z jedną małą armatą, trzema lub czterema wozami amunicyjnemi i kasą, w której się atoli tylko 40 zr. znajdowało, poddała się dnia 4go wojsku król. pruskiemu, które naprzeciwko powstańcom wyruszyło, i została pod zasłoną do twierdzy odprowadzona. Pokój w mieście Krakowie jest zupełnie zapewniony.

Z Poznania dowiadujemy się, iż tamże źle myślący pomimo licznych zapobieżnych uwieżeń dosyć byli szaleni, ażeby w nocy z 3go na 4ty uderzyć na główne miasto w celu uwolnienia aresztowanych.

Następujące, z Gazety wrociańskiej wyjęte ogłoszenie dowodzącego, generała - lejtnanta Steinackera i prezesa policyi Minutoli, wydane w Poznaniu dnia 4go marca udziela w tej mierze bliższych szczegółów: „Pewna liczba wichrzycieli poważyla się podstępnie pod nasze miasto i przy pomocy niecnych złoczyńców i uwiedzionych młodych ludzi zagrozić życie i majątek mieszkańców Poznania, w którymto celu, uzbrojeni w nabite strzelby i pistolety, szable, lance i sztylety, od Kurnika na przedmieścia wkroczyli, i na ront wojskowy strzelać zaczęli.“

Przeciwko takiejże zachwaleści potrzeba było dzielnie wystąpić. Dwóch rokoszanów przypłaciło życiem, trzeciego trudno będzie uratować. Raniony dowódzca i 45 osób, ujęci po części z bronią wręku, oczekują kary. Cztery wozy z lancami, bronią i nabojami odbiegli prowadzący je.“

Spokój i porządek zupełnie znowu przywrócono, co się niniejszém z tą uwagą do publicznej wiadomości podaje, że straż i ronty mają broń ostro nabita, i spodziewać się, że w razie nocnego alarmu zaraz na żądanie światła w oknach będzie popostawiane.“

W Galicyi przywrócono obecnie wszędzie

publiczny porządek, tylko w obwodach wadowickim, sandeckim i sanockim popełniają bandy zbójckie tu i owdzie bezprawia, którym się zapewne wkrótce tamę położy, ile że we wszystkich kierunkach poroższano urzędników, zastosownemi komendantami asystencyi wojskowej, a przycém lud wiejski jest najlepszym duchem ożywiony i usiłuje wyszukać i pojmać rozbójników, bez względu czy oni należą do stanu włościan, czy też do rozprószonych powstańców, i takowych władzom w ręce oddać.

— Z Wiédnia. —

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 5. b. m. donosi: C. k. podpułkownik Benedek przesłał o wyprawie, ogłoszonej w Gazecie Lwowskiej z dnia 3. b. m., którą równie spieszenie jak i szczęśliwie wykonał, do władzy wojskowej następujący raport:

»W Wieliczce dnia 27. lutego 1846, o piątej godzinie zrana.«

»Zaraz po mojem ustąpieniu z Bochni otrzymałem wiadomości, które mnie skłoniły z całym pod moją dyspozycją będącym wojskiem udać się w dalszą drogę przez Gdów do Wieliczki. — Małe oddziały chevaux-legerów, które miały kierować przybyłemi dla posiłkowania mnie włościanami, odstrzeliwały się w kierunku Gdowa już od ósmej godziny zrana z Krakowskimi powstańcami, którzy przez Wisłę na tę stronę byli się przeprawili, i kilku z nich porabali; atoli uzbrojeni samemi kosami, cepami i dzidami włościanie, nie wazyli się natrzeć na strzelających powstańców, aż dopokąd czwarta kompanija pułku Nugent i pięć plutonów chevauxlegerów do nich nie przybyły. — Około godziny jedenaściej dostali się blisko pod Gdów, gdzie się usadowili z Krakowa powstańcy, i zdawali się być gotowi do przyjęcia utarczki. Ziemia po obu stronach gościńca była tym razem tak rozmokła, że tylko pojedynczy kawalerzysta i to z ostrożnością mógł na niej konia zażyć, dla tego nie mogłem działać moją konnicą jak tylko na gościńcu, ale i z piechotą musiałem z umiarkowaniem postępować, gdyż miałem jeszcze iść do Wieliczki. Dla tego odkomenderowałem tylko jednego oficera z pułku Nugent z plutonem piechoty, 8 do 10 chevauxlegerów, i wszystkich włościan na lewy bok powstańców dla odcięcia im odwrotu do Wieliczki; na Gdów zaś kazałem naprzód tyralierom z frontu natrzeć. Jednakże powstańcy stawili mały opór i po pierwszych wystrzałach poszli w rozsypkę; lecz ci, którzy za naszym wkroczeniem do miasta, po-

zostali się, zaczęli do nas strzelać z okien, wtedy przypuściliśmy szturm do domów, z których padły strzały, i pozabijaliśmy tych krakowskich powstańców, którzy się w nich byli skryli. Mieli oni w ogóle niezawodnie około 150 zabitych, 59 zostało pojmanyh, między tymi było wielu ranionych, których później na wozach do Wieliczki odstawiono. — Po tej krótkiej utarczce, kazałem się przez pół godziny zatrzymać, i dać ludziom cokolwiek pożywienia; potem pomimo zaszłej tymczasem słoty, ruszyliśmy niewstrzymanie, jednakże pomalą, aby nie wycieńczyć ludzi, do Wieliczki, z której powstańcy, skoro czoło naszej przedniej straży, na wzgórzach przed miastem się ukazało, natychmiast ustąpili.«

»Błoto na gościńcu, rozmiękła po prawej i lewej stronie ziemia, zimny deszcz, nic nie przeszkodziło nam do pozostania ciągle w najdoskonalszym porządku. Oficerowie dawali ludziom najpiękniejszy wzór w znoszeniu trudów, postuszeństwie i porządku i w ludzkim obchodzeniu się z pojmanymi. Odwaga i żądza walki zagrzewała wszystkich naszych żołnierzy, szkoda tylko, żeśmy godniejszych przeciwników nie znaleźli. — Z naszej strony postrzelono pod jednym sztabowym oficerem konia w kolano, z piechoty zapodziało się gdzieś dwóch szeregowców; podług dzisiejszego raportu nie ma ani jednego marodera ani przy piechocie ani przy konnicy.«

»Słychać że miasto ukrywa jeszcze kilku krakowskich powstańców; owoż już wczoraj w godzinę po naszym wkroczeniu, zaczęli oni niespodzianie dawać ognia z okien jednego domu, do którego natychmiast szturm przypuszczono; czterech powstańców zostało zabitych. Dziś każe przetrząsać wszystkie domy.«

C. k. generałmajor Collin donosi z Podgórze z dnia 2. marca, że dniem wprzód przybyli na Podgórze parlamentarze z Krakowa dla rozpoczęcia z nim układów, w które on się jednakże nie wdał, lecz zażądał najprzód zakładników, i odstawienia wszelkiej broni a powtóre bezwarunkowego poddania się. — Dawanie ognia z Krakowa i z lewego brzegu Wisły na drugą stronę rzeki, ustało zupełnie.

Doniesienia z Podgórze i z nad brzegu Wisły sięgające aż do teraz, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że w mieście i całym okręgu Krakowa panuje największe zamieszanie. — Najwyższa władza spoczywa w ręku dyktatora, a dyktatorowie z każdym dniem się zmieniają.

Podług rozsianej pogłoski słychać, że najwyższy dowódzca zbrojnej siły umknął z wo-

jenną kasą. Rząd rewolucyjny zajmował się tymczasem planami organizacji dla polskiej rzezypospolitej, o której wydano osobny dekret i w tym wymieniono już nawet różne ministerja! — Do zatrwożenia miasta przyczynia się usposobienie umysłu włościńskiego ludu w okręgu, który się wzbrania wypełniać to, czego od niego żądają.

Rozgłoszona w Bielsku wieść, o wielkim pożarze w Krakowie dnia 28. lutego, okazała się bezzasadną.

Podług doniesień Jego Królewiczowski Mości Arcyksięcia Ferdynanda d'Este jeneralnego Gubernatora Galicyi, otrzymał On od cesarsko-rosyjskiego namiestnika, Księcia Warszawskiego uwiadomienie, że na każde zawołanie Jego Królewiczowskiego Mości, stoi od dnia 1. b. m. zgromadzony na północnej granicy Galicyi, korpus cesarskiej armii.

Królewsko-pruski komenderujący jenerał Brandenburg, ściągnie za kilka dni korpus z siedmiu do ośmiu tysięcy wojska w Berunic.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandya.

Według doniesienia z Londynu przez Hull do Berlina nadesłanego, i umieszczonego w Gazecie *Preussische Handlungs-Zeitung*, izba niższa angielska przyjęła dnia 28. lutego nowy bil zbożowy większością 97 głosów. Za bitem głosowało 337, przeciw bilowi 240.

* * *

W izbie niższej toczono dnia 23. lutego obrady nad kwestyjami irlandzkimi. Daniel O'Connell zapytał Sir Roberta Peela, ażali jest zamiarem rządu przedłożyć bile o rozszerzenie prawa wyborów w Irlandyi na taką samą stopę, jaka jest w Anglii, o stosowne pomnożenie członków irlandzkiego parlamentu, rozciągnięcie reformy gmin w Irlandyi w taki sposób, aby Irlandczykom pod względem prawa wyborów dla władz komunalnych i ich upoważnień, także same nadano przywileje, jakie w Anglii już w prawo zamieniono, nakoniec o zezwolenie na zupełne wynagrodzenie za poczynione w wydzierzawionych dobrach ulepszenia dla dzierzawców irlandzkich, gdy kontrakt dzierzawczy zniesionym zostanie. Sir Robert Peel odpowiedział, gdy będąc w toku nagle i nader ważne kwestyje komercyjaldnej i finansowej natury załatwionemi będą, zamysła rząd ze wszech miar przedłożyć propo-

zycyje pod względem nadmienionych punktów, mianowicie o postawienie na równej stopie Irlandyi z Angliją, rozciągnięcie prawa wyborów na parlament i o reformę władz komunalnych, równie jak i o zupełne wynagrodzenie dzierzawców za poczynione ulepszenia, co jest sprawiedliwem i słusznem.

Dzienniki Londyńskie zawierają najnowsze wiadomości z Indyjów, a Sir Robert Peel zapowiedział, że niezwłocznie ogłosi w parlamencie urzędowe raporty. Wrażenie, które te wiadomości w Londynie sprawiły, nie jest pomysłne. Sir Henry Hardinge dał się napasać Sykom, dla tego że miał mniejszą liczbę ludzi, i zbywało mu także na artyleryi i żywności, tak, że angielska armija wystawiona była na największy niedostatek a przez przeważną artyleryję Syków na ogromne straty. Najszczególniej dotkliwą jest wielka strata oficerów; których i tak indyjska armija nie ma wiele, tak, iż pułki Sypahów przez angielskich podrzędnych oficerów dowodzonemi były. Sykowie zostali wprowadzić po za rzekę Setleczez wyparowani; lecz podbici już dawniej pod angielskie panowanie naczelnicy Syków podnieśli na lewym, angielskim brzegu nad Setleczezem powstanie, tak, iż jeneralny gubernator ogłosił, że okrąg ich z posiadłościami Anglii połączonym zostanie. Jednego z nich nazwiskiem Radsza z Putiallah powieszono za zdradę. — Radsza z Ledwy (jak się zdaje także naczelnik z lewego brzegu) napadł dnia 4go stycznia na przyległe okolice angielskiego miasta Ludiany i podpalił koszary wojsk europejskich, lecz spodziewano się, że odpartym zostanie. I pod dowództwem Runds zur Synga wyruszył był jeden oddział na Ludianę. Zwycięstwa angielskiego wojska, odznaczające się dowody ich waleczności są niezaprzeczone, jednakże zadanie, które im jeszcze pozostaje do rozwiązania, jest bardzo trudne.

Co do Syków, czyli Sejków, których w najnowszym czasie Anglicy porazili, czytamy w dziennikach Londyńskich następujące podania: Sykowie, jakoto w przodkowych Indyjach na północno-zachodniej granicy osiadłe, pomieszane i do Indyjan bardzo zbliżone plemię ludu, odznacza się pracowitością, odwagą, religijnym zapałem, śmiałością, a niekiedy także zuchwałością, ale i wiernym przywiązaniem. Są oni powiększej części jeźdźcy, i tylko w twierdzach dla załogi mają piechotę, zresztą wszyscy broń noszą. Ich religija jest całkiem odrębną. Założyciel jej, Namek-Szach urodził się 1469 w Telwendei (teraz Rajapur) w hindostańskiej prowincyi Lahore, skłonny

był od młodości do religijnych badań i fantastycznych ideów, przeciągał po Indyjach, zjednał sobie wielu zwolenników i umarł 1539. Połączyć naukę Muhameda i Bramy było główną jego dążnością. Później dopiero jeden z jego następców Guru Gowind rozwinął jego system dalej. Tak jego jak i Nameka mieli Sejkowie za wielkiego proroka. Zasadami tej religii są zasady deizmu; uznają oni Wedę Indyjan, ale utrzymują że religija indyjska jest przez politeizm zepsuta, pochwalają także jej zasady, o ile one naukom Nameka się nie sprzeciwiają. Czcą Dewas i Dewestas Indyjan, ale ich nie ubóstwiają. W umywaniu pokładają wielką wartość i wierzą w przechodzenie duszy z jednego ciała w drugie; dobrzy ludzie idą prosto do raju, grzeszni podlegają dla próby nowej wędrówce, złe dusze zaś przechodzą prosto w psy i koty. Nie zabijają oni krowy. W grzech pierwszych rodziców, w nagrodę i karę po śmierci wierzą podobnie jak Indyjanie i Moslemitowie. Świątynie ich są bardzo skromne i bez wszelkich obrazów. Nabożeństwo ich zależy na czytaniu ułameków z *Adi-Grant*, jest to święta charakterem Gurumuk (pewen rodzaj nagari) w wierszach pisana księga, zawierająca także przypowieści Nameka. Druga święta księga pochodzi od Guru Gowinda i zowie się *Daszonna Padszaska Grant*. Polewanie Syka święconą wodą, przyczem otrzymuje on strzelbę, miecz, łuk, strzałę i dzię, jest oraz poświęceniem religijnem, jest to chrzest Syków. Przy tej ceremonii mówią do nowo-chrzczęńca, że powinni sobie broń zapuścić, nieprzyjaciół Syków bronią wytepić i błękitną szatę nosić. Przytém musi nowo-chrzczęńcie wypić puhar sorbetu; poczem leją mu kilka kropel tegoż sorbetu na głowę, czytają kilka miejsc ze świętych ksiąg i napominają aby się chronił od pięciu sekt kacerskich. Pięciu Syków musi być przy tém poświęceniu obecnych. Sykowie nie uznawają żadnych kast. Nowo-nawróconych przyjmują bez trudności, jednakże od Muhamedanów i Żydów żądają, aby wieprzowinę jedli. Osobną klasę Syków stanowią Sykowie założonych przez Guru Gowind w Amretizyr, stolicy Syków, nieśmiertelników, którym kierunek wszelkich religijnych obrzędów tamże jest poruczony. Są oni kapłanami i oraz żołnierzami, noszą błękitno-kratkowane suknie i stalowe naramienneiki i nieopuszczają nigdy stolicy Amretizyr, której swojem życiem bronić są obowiązani. Mieszkają nad brzegiem tamtejszego świętego stawu i nie powinni właściwie żadnego posiadać majątku, lecz powinni żyć jedynie z jałmużny, jednakże z bogacają

się chytrością, przypisując bogaczom i osobom znakomitszym, którzy dla nich nie są przychylni, przestępstwa, zadając im pokutę i t. d. Dlatego każdy stara się aby u nich w niełasce nie popadł. Zresztą Amretizyr jest świętym miastem Syków, do którego każdy z nich raz w życiu pielgrzymkę odbyć musi. Tytuł kurzy tylko jedno plemię, wszyscy żyją miornie, i wstrzemięźliwie, używanie opium jest powszechne. Między Sykami panuje równość, aczkolwiek się na dwie różne, w obyczajach odmiennie główne sekty dzielą, które poczęści surowością i niecierpliwością się odznaczają. Ich naczelnicy (Syrdarowie) panują nieograniczenie imieniem religii, która ich wszystkich łączy; spólnego najwyższego naczelnika który jednakże małe ma znaczenie, obiera rada ludu, Gur i Mata, która w ważnych sprawach do Amretizyr zwołaną bywa; jeżeli główny naczelnik nie podoba się poddanym, wtedy wolno im jest opuścić go, dlatego też rząd Syrdarów powiększłej części jest łagodny. Sąd wydaje wyrok podług ustaw, które są w zwyczajach. Krwawa zemsta jest pozwolona. Mówią że dochody Syków wynosiły przedtém około 20 1/2 milij. złr., ale w nowszym czasie bardzo się zmniejszyły. — Zbrojną siłę ich podają na 2—300,000 mieczem, włócznią i strzelbą uzbrojonej koźnicy. W najnowszym czasie weszli Anglicy z Indyjów wschodnich z Sykami Lahory w ważne stosunki już to dla handlu, który parostatkami na rzęce Indus jest prowadzony, już to dla zapobieżenia Rosyjanom, którzyby tam przez sąsiedzki Afganistan do Angielskich przodkowych Indyjów przedrzeć się mogli. Zresztą Lahore wykonywa wielką władzę w przyległej okolicy. Posiadłościami Syków są: prowincya Lahory, i części prowincyj Delhi (Pattialah), Jeend, Syrhind i inne, Synd, Multan i Agra.

Francya.

Z Paryża dnia 27. lutego. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 25. lutego przedłożył minister wojny dwa wnioski do ustawy o zezwolenie na sumę 46 milionów franków na ufortyfikowanie portów w Havre, Cherbourg i St. Nazaire.

Izba deputowanych przyjęła na wczorajszym posiedzeniu 269 głosami przeciw 19 wniosek pana Desmousseaux de Givré względem akcyzy od przeznaczanego na rzeź bydła. Potém nastąpił w dziennym porządku wniosek do ustawy, dotyczący nadzwyczajnego kredytu milion franków na opędzenie tajnych wydatków. Pan Odilon-Barrot oświadczył, że opozycja nie chce teraz przed-

łożyć żadnej poprawki do tego wniosku do ustawy, lecz zastrzega sobie, wszcząć jeszcze raz polityczną rozprawę przy rozdziale budżetu, który tajnych wydatków się dotyczy. Późem, gdy minister spraw wewnętrznych na zapytanie pana Aylies zapewnił, że żadnej części tajnych funduszów nie użyto na wsparcie dziennikarstwa, został zażądany kredyt 220 głosami przeciw 58 przyjętym.

Kraków.

Dostrzegacz Austryjcki donosi: Na kilka godzin przed wejściem c. k. wojska do Krakowa, ogłoszono tamtejszym mieszkańcom następującą odezwę tymczasowego wydziału publicznego bezpieczeństwa:

»Dla uspokojenia mieszkańców tego miasta, ogłasza się niniejszém, że dla osiągnięcia życzeń trzech najjaśniejszych Opiekunów względem miasta Krakowa, równie jak i dla polecenia ich łasce i względom mieszkańców tej srodze dotkniętej stolicy, wysłano do komendantów stojącego na granicy Krakowa wojska, upoważnionych przez pomieniony wydział deputowanych miejskich.»

»Wzywając teraz wszystkich spokojnych obywateli, aby z zaufaniem czekali na skutek powyższych kroków, rozporządza niżej podpisany wydział:

1) Aby się nikt nie ważył, pod jakimkolwiek bądź pozorem strzelać na ulicach, gdyż w przeciwnym razie do najsurowszej odpowiedzialności pociągnięty będzie.

2) Aby nikt inny nie ważył się nosić broni prócz wyznaczonych dla straży bezpieczeństwa obywateli.

3) Aby wszelką broń i wojskowe efekta, wyjąwszy te, które należą do wyznaczonej dla bezpieczeństwa miejskiej straży, w głównym odwachu lub u dyrekcji policyi złożono.»

Kraków dnia 3: marca 1846.

Jan Wodźicki. Piotr Moszyński.
Józef Kaszowski. Leon Bochenek.
Antoni Hełzek.
Hilary Męciszewski,
Sekretarz.

Gazeta Warszawska donosi: Po zniesieniu się generałów dowodzących rosyjskimi i austryjackimi wojskami i znajdującego się w Krakowie oficera wojska pruskiego, wydane zostało następujące ogłoszenie do mieszkańców o tymczasowym zarządzie miasta Krakowa i obowiązkach mieszkańców.

»Celem zajęcia tego jest, łącznie z oddziałem wojsk królewsko-pruskich, któren jest

oczekiwanym, przywrócić spokojności publicznej i oczyszczenie okręgu W. Miasta Krakowa z burzycieli porządku, którzyby jeszcze mogli się w niém ukrywać. Wysokie Opiekun-cze Dwory obmyślą później środki, jakie za potrzebne uznają dla zapewnienia w stały sposób pomyślności kraju W. Miasta Krakowa.»

»Lecz za nim Wysokie Opiekun-cze Dwory będą mogły oznajmić przez organ konferencyi Rezydentów, swoje w tej mierze postanowienie, Komendanci dwóch oddziałów okupacyjnych przywołani jedynie w celu czuwania nad utrzymaniem bezpieczeństwa publicznego, podają do wiadomości mieszkańców następujące przyjęte przez siebie rozporządzenia:»

»1) Miasto Kraków znajduje się odąd w stanie oblężenia; nikt nie może z niego wychodzić bez wylegitymowania się.»

»2) Osoby i własności mieszkańców spokojnych będą szanowane.»

»3) Wszyscy właściciele domów lub zarządzający takowemi, są obowiązani, pod rygorem ścążnienia na siebie całej surowości praw wojskowych, do wydawania bezzwłocznie Władzy Wojskowej wszystkich tych, którzy jakikolwiek mieli udział w ostatnich zaburzeniach.»

»4) Wszyscy ci, którzy nienależąc do liczby głównych wicherzycieli, dali się wciągnąć przez tychże, obowiązani są w dowód swojego szczerego żalu i bezwarunkowego poddania się, stawić się dobrowolnie przed władzą, gdyż tylko w takim razie mogą niejaki wzgląd uzyskać.»

»5) Wszyscy ci, którzyby ukryli broń i nie oddali takowej do dnia 6. marca, godziny 12. w południe, ulegną rygorowi praw wojskowych.»

»6) Prezes i Członkowie Senatu W. M. Krakowa, którzy usunąwszy się od wypadków, powrócą do miasta, wejdą do składu administracyi tymczasowej, która załatwiać będzie bieżące interesa wewnętrzne. Senator Kopff przewodniczyć będzie tej administracyi aż do powrotu JX. Schindlera.»

»7) Każdy oddział okupacyjny mianował komendanta Placu i adjutanta Placu, którzy za wspólném porozumieniem się, działać będą.»

»8) Stanowi się połączona Komisya Wojskowo-Słedcza, dla sprawdzenia stopnia winy ujętych indywiduów. Za niewinnych uznani, będą natychmiast uwolnieni, z winnymi zaś według ustaw postąpioném zostanie.»

»Generał Paniutin.»

»Collin, C.K. Austr. Jenerał.»

Wszelkie środki w powyższém ogłoszeniu wymienione, wprowadzane już są w wykonanie. Wojska pruskie przeznaczone dla zajęcia Kra-

kowa także już się zbliżają. — Banda buntowników, którzy uciekli z Krakowa w nocy 2go na 3go marca ścigana jest tuż w ślady. Dnia 4go marca znajdowała się ona jeszcze w okręgu Krakowskim blisko Krzeszowic, w kierunku Służka; — oddział Kozaków pod dowództwem adjutanta Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu, pułkownika Księcia Boratyńskiego, zabrał już tego dnia pewną liczbę Krakusów. — Celem zupełnego ich wytopienia wysłani także są Muzulmanie, Czerkiesy, dwa działa Dońskiego artylerji i na podwodach batalion piechoty.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 3. marca. Jednocześnie z wypadkami w Siedlcach wcisnęło się w granicę gubernji Augustowskiej, równie w zbrodniczych zamiarach, trzech emisarzyjuszów zbrojnych, z Prus, mianowicie: Cyryjak Akord, Demencyjusz Chodakowski i August Karasiński. Po ujęciu Akorda przez władze policyjne, u ojca w obwodzie Sejneńskim we wsi Mańkuny, Chodakowski i Karasiński ratowali się ucieczką, w zamiarze powrócenia do Prus; lecz gdy przybywali do wsi Dembówki, przez tamecznych włościan ujęci zostali. Jeden z nich Karasiński, dognany był w lesie przez soltysa Birszteja i robotnika Kazimierza Rymkiewicza; Karasiński broniąc się strzelił z pistoletu do Birszteja, a Rymkiewicza ranił nożem w rękę, lecz oba, nie pomnąc na grożące im niebezpieczeństwo od uzbrojonego zbrodniarza i odniesioną ranę przez Rymkiewicza, rzucili się za nim w głąb lasu i pojmali go. — Wszyscy ci włościanie, za swe wzorowe, z narażeniem życia, postępowanie, nie pozostaną bez wynagrodzenia ze strony rządu.

Gubernator wojenny miasta Warszawy wezwał mieszkańców Warszawy, ażeby wszyscy, oprócz zostających w służbie czynnej oficerów wojskowych i urzędników cywilnych etatowych, znajdującą się u nich broń wszelkiego rodzaju, wyłączając szpady przy mundurach używane, w ciągu 24 godzin od obecnego wezwania, do biura policyi złożyli. Przekonani o ukrywaniu broni, pod sąd wojskowy oddani będą.

(Gaz. Warsz.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE

(Z korespondencji prywatnej)

Z Bochni, dnia 7. marca. Z powodu niepokojów zaszłych w obwodzie tutejszym, targi i dowozy zboża są od trzech tygodni bardzo liचे, i zaledwie na nasz ostatni targ kilka fur zboża dowieziono. Ceny były przy tém następujące: korzec pszenicy 9 zr. 36 kr., żyta 8 zr., jęczmienia 6 zr., owsa 3 zr., koniczu 27 zr. m. k. Cetnar siana 48 kr., słomy kłociatej 40 kr. m. k. — Ziemiaki są poszukiwane, i płać chętnie po 1 zr. 20 kr. m. k. za korzec. — Handel wódką staje się teraz żywszym; propinatorowie tak po wsiach jak i miastach mają teraz większy odbyt, a za garniec 30stopniowej okowitej z anyżem płać na miejscowa potrzeb po 48 kr. m. k.

Z Wrocławia, dnia 1. marca. Przez styczeń i luty r. b. zakupiono z naszych składów do 6000 cetnarów wełny; agdy do przeszłorocznych zapasów, nowe odebraliśmy dostawy, ogólna ilość wełny na naszych składach teraz będąca, wynosi do 15,000 cetnarów. — Kupiec z nad Renu, tutejsi komisańci i nasi krajowi fabrykańci kupowali w tych dwóch miesiącach najwięcej dobrą polską wełnę średnią, w cenie 56 do 60 tal. pr. za cetnar, atoli takich gatunków daleko mniej mamy w zapasie, aniżeli wełny cienkiej i bardzo cienkiej, która chyba tylko z bardzo znacznym niżeniem cen niejaki pokup znajduje. — I to winniśmy dodać, że wspomniona wyżej wełna średnich gatunków dość zakupywana, tylko po cenach 10 do 12 tal. pr. na cetnarze niższych, kupca znaleźć mogła. Zaś cienkie gatunki spadły w porównaniu z cenami naszego przeszłorocznego jarmarku czerwcowego o 15 do 20 tal. pr. na cetnarze.

Na tegoroczną strzyżę nic prawie dotąd ugod z owczarniami nie porobiono, gdyż spekulanci pomni na świeżo poniesione straty, żądają opuszczenia po kilkanaście talarów na cetnarze; producenci zaś dotąd więcej jak 10 talarów na cetnarze opuścić nie chcą.

(Preus. Handl. Ztg.)

Zakład Wód Iwoniczkich

w Galicyi.

Dyrekcya podaje do powszechnej wiadomości, że wypadek śmierci Właściciela Karola Hrabiego Załuskiego, nie będzie miał wpływu na Zakład łaźni i wody mineralnej do picia rozsyłanej; owszém, Dyrekcya poczytywać sobie będzie za obowiązek podwoić staranie swoje w usłudze szanownej Publiczności. Tym celem powtarza uwiadomienie o cenach i sposobie transportu wody Iwoniczkiej, wzywając tak krajowe jak zagraniczne Osoby utrzymujące składy wód mineralnych, żeby się z obustankami swemi do Zakładu Iwoniczkiego wcześniej zgłaszać raczyły.

Woda alkaliczna Iwoniczka sprzedaje się odtąd w większych i mniejszych szklanych fiaskach.

Po składach w Królestwie Galicyi:

Większa fiaska za	zr. —	20	kr. m. k.
Mniejsza	„ —	15	„ „
Paczka z 30ma większemi fiaskami	„ 40	—	„ „
Paczka z 30ma mniejszemi	„ 7	30	„ „

Na miejscu Iwoniczu, za paczkę

z 30ma większemi fiaskami	„ 9	—	„ „
z 30ma mniejszemi	„ 6	30	„ „
Większa fiaska	„ —	12	„ „
Mniejsza	„ —	9	„ „
Za 20 pak z większemi fiaskami na raz wziętych płaci się z góry	„ 120	—	„ „
Za 30 pak z mniejszemi zaś	„ 145	—	„ „

Za fracht od 20 pak z większemi fiaskami, lub 30 z mniejszemi Zakład po jednym ZiReńskim m. k. od każdej mili zaliczone mieć chce.

Ktoby po paczkę z większemi fiaskami do Zakładu przysłał, za złożeniem 10ciu ZiReńskich m. k. będzie mu wydana, a gdy po zużyciu wody paczkę z 30ma fiaskami odeszle, będą mu 5 ZiReńskich m. k. zwrócone. Po paczki zaś z mniejszemi fiaskami przysyłający, złoży 8 ZiReńskich m. k., a 4 ZiReńskich m. k. po oddaniu paczki i fiasek zwrócone jemu zostaną.

Listy do Zakładu frankowane na pocztę do Krosna adresują się, a zaś posyłki pieniężne na pocztę do Dukli.

Die Mineral- Wasser-Heil-Anstalt

zu **IWONICZ** in **Galizien**.

Giebt sich die Ehre zur allgemeinen Wissenschaft zu bringen, daß der Todesfall des Eigenthümers, Carl Grafen Zakuski, weder auf die Baade Anstalt noch auf das zu versendende Mineral-
Trinkwasser einen Einfluß ausüben werde, — vielmehr wird es sich die DIRECTION zur angelegent-
lichsten Pflicht machen, ihre Bemühungen um den Dienst für ein geehrtes Publikum zu ver-
doppeln. In dieser Absicht wird nachfolgende Bekanntmachung der Preise und der Versendungs-
Art des hiesigen Wassers wiederholt, mit der Einladung an die Herrn: Unternehmer von Mineral-
Wasser Niederlagen, sich zeitlich an die gefertigte DIRECTION mit Ihren Bestellungen wenden zu
wollen.

Das Iwoniczer Alkalische Wasser ist von nun an in größeren und kleineren Flaschen
zu beziehen.

In den Niederlagen des Königreichs Galizien:

Die große Flasche	zu fl. —	20	fr. E. M.
„ kleine „	„ —	15	„ „
Eine Kiste mit 30 großen Flaschen	„ 10	—	„ „
Eine „ „ 30 kleinen „	„ 7	30	„ „
An Ort und Stelle in Iwonicz:			
Für eine Kiste mit 30 großen Flaschen	„ 9	—	„ „
„ „ „ 30 kleinen „	„ 6	30	„ „
Eine große Flasche	„ —	12	„ „
Eine kleine „	„ —	9	„ „
Für 20 Kisten größerer Flaschen auf einmahl genommen ist in Voraus zu bezahlen	„ 120	—	„ „
Für 30 Kisten kleinerer Flaschen	„ 145	—	„ „

An Fracht von 20 Kisten größerer oder kleinerer Flaschen ist Ein Gulden E. M. für
jede Meile zu entrichten.

Wer eine Kiste mit größerer Flaschen von der Anstalt bezieht, hat 10 Gulden E. M.
zu entrichten, und bekommt einen Erfas von 5 Gulden E. M. sobald er nach Verbrauch des Was-
sers die Kiste mit sammt den 30 Flaschen zurückstellt. Für eine Kiste mit kleineren Flaschen sind
8 Gulden E. M. zu verangaben, und der Erfas besteht nach Rückstellung der Kiste und Fla-
schen in 4 Gulden E. M.

Die Briefe an die Anstalt sind an die Post in Krosno franco zu adressiren. —
Geldsendungen hingegen besorgt die Post in Dukla.